CZĘŚĆ XXXIV, № 91. ROK 17 (1846).

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena, *Roczna* w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7¼ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni: *Roczna*, 13 rub. sreb. *Półroczna*, 6½ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, 29 Listopada. / 11 Grudnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 28 *Listopada.* / 10 *Grudnia.*

Przez Rozkaz dzienny Cesarski z dnia 22 Listopada, mianowani: Dowodzca pułku Kizlarskich linijowych kozaków Pułkownik *Kaługin*, Komendantem Kizlarskim. — Dežurny Sztat-oficer sztabu wojsk rozłożonych na linii Kaukazskiej i w Czarnomoryi, Pułkownik *Kusakow*, zostającym przy Jenerale Dowodzącym temi wojskami. — Komendant Kizlarski, Pułkownik *Timmermann*, Dowodzcą 2 brygedy bataljonów linijowych Kaukazskich. — Zostający przy Dowodzącym wojskami na linii Kaukazskiej i w Czarnomoryi Pułkownik *Suchodolski*, Dowodzcą pułku linijowych kozaków Kizlarskich.

— Przez Reskrypt Cesarski z dnia 6 Listopada, Dowodzca 3 bryg. 24 dyw. pieszej, Jenerał-major *Szczetinin*, mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 1 klassy.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu z d. 14 Listopada, Radzca Tajny *Pezarowius*, na własną prośbę, dla słabości zdrowia, zostaje uwolniony od obowiązków Prezesa S.-Petersburgskiego Ewangelicko-Luterskiego Konsystorza.

— Przez takiż Ukaz do Kantoru Dworu z d. 10 Listopada, Tłumacz przy Departamencie Gospodarczym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Radzca honorowy *Deshayes* mianowany Kamer-junkrem Dworu Cesarskiego.

NEKROLOG.

«W dniu 17 bieżącego Listopada przeniosł się do wieczności X. Jan Cywiński, Biskup Delkoneński, Suffragan Trocki, Administrator Dyecezyi Wileńskiej. Urodził się 1771 dnia 24 Czerwca n. s. w majątku przodków swoich, Kuźmicze zwanym, w parafii Kobylnickiej, w powiecie naówczas Oszmiańskim. Po ukończeniu nauk w szkołach narodowych w młodocianym wieku wstąpił do Zgromadzenia św. Wincentego a Paulo, zwanego u nas Miszyonarzami, i w niem zostawał aż do roku 1811. Rychło po wyświęceniu się na kapłaństwo był w Seminarium Dyecezalném Wileńskiém Nauczycielem nauk filozoficznych, obrzędów i śpiewu kościelnego, przy czém w latach ostatnich pełnił obowiązki Dyrektora, czyli Viceregensa tegoż Seminarium. W roku 1813 Rządzący Dyecezyą Biskup Strójnowski podniosł go na Prałata Kantora Katedry Wileńskiej, a roku 1827 został Prałatem Dziekanem tejże katedry. Zasiadał w Konsystorzu Wileńskim zrazu jako Viceofficyał, poźniej zaś był Officyałem naprzod do roku 1819, w czasie administrowania tąż Dyecezyą przez Arcybiskupa-Metropolitę Siestrzencewicza, a nakoniec był Officyałem przez cały czas rządów Biskupa Kłągiewicza, od którego równie jak od Metropolitów Siestrzeńcewicza i Cieciszowskiego, od Biskupów Strojnowskiego i Jana Napomucena Kossakowskiego miewał rozmaite w materyach duchownych poruczenia i te spełniał ze zwykłą sobie pracowitością. Był także przez czas znaczny Członkiem Rady Seminarium Głównego przy Uniwersytecie Wileńskim od którego, po śmierci Biskupa Suffragana Kundzicza, na mocy praw, temuż Uniwersytetowi służących w roku 1829 był wybrany i przedstawiony na Biskupa Suffragana Trockiego, na jakową dostojność roku 1838 dnia 31 Marca Ukazem Najwyższym został nominowany, a w roku 1841 d. 24 Sierpnia, tu w Petersburgu konsekrowany. Po śmierci ostatniego Biskupa Wileńskiego X. Andrzeja Kłągiewicza, stosownie do Prawa Kanonicznego Kapituła Katedralna wybrała go swym Wikarym, czyli Administratorem wakującej Dyecezyi i te obo-

wiązki pełnił aż do zupełnego na siłach osłabienia. W ciągu lat pięciu swego Biskupstwa, w gubernijach Wileńskiej, Kowieńskiej, Kurlandzkiej a nawet Witebskiej ile kościołów odwiedził, i ilu osobom Sakramentu Bierzmowania udzielił, akta miejscowych kościołów najlepiej zaświadczyć mogą. A że wielu przez niego zostało na kapłanów wyświęconych, to jedno przekonywać może, iż, będąc już na siłach osłabionym, w czasie ostatniej ordynacyi, która była 21 Września roku terazn. zgromadzonych w Wilnie ze wszystkich Seminaryów Dyecezalnych, przeszło siedmdziesięciu alumnów na różne stopnie promowował. Pod opieką Kapituły Wileńskiej z dawnych fundacyj zostawał edukacyjny zakład czyli Bursa Bejnartowsko-Korsakowska. Jako Członek Kapituły, śp. Cywiński, będąc od niejże prowizorem tej Bursy postanowiony, do jakiego stopnia podniosł ten konwikt już to czynną administracyą samego funduszu, już wzniesieniem murów mieszkalnych, już nakoniec pomnożeniem w kilkoroiczby uczniów, oraz troskliwym i prawdzi wie ojcowskim dozorem nad ich wygodami tak ciała, jak umysłu, zaświadczyć mogą nietylko wychowańcy, krórzy z dobrodziejstw tego to niespracowanego Prowizora korzystali, lecz i same aktu Rządu miejscowego edukacyjnego.

«Był to mąż wylany na wsparcie cierpiącej ludzkości. Progi jego były zawsze oblegane od biednych a żaden nieodszedł bez pociechy i datku. Pełna prostoty Chrześcianskiej przystępność i miłość rzeczywista dla wszystkich, odznaczały szczgolniej Dostojnego Biskupa. Na kilka miesięcy przed śmiercią sporządził testament, w którym prócz wielu innych dobrodziejstw, malujących tę piękną i pobożną duszę, te są najznakomitsze; 1) wszystkich włościan swoich dworskich i osiedlonych po wsiach od poddaństwa uwolnił: nadto zawarował, że lubo wolno każdemu gospodarzowi przenieść się, jeśliby który życzył, jednak spadkobiercy niemogą ich samowolnie wydalać. Wszystkim gospodarzom, coby chcieli pozostać na miejscu, umniejszył powinność t. j. panszczyznę i czynsze o trzecią część. We czterech głównych majętnościach, t. j. w Kuźmiczach, Kowarsku, Lebiedziowie i Motykach postanowił aby dziedzice składali rocznie z intrat po 200 rub. srebrem do kassy włościańskiej na zapomożenie podupadłych wieśniaków, na nauczenie Religii i początków czytania i pisania. 2) Ustanowił fundusz na dwunastu uczniów przy szkole Wileńskiej; a także przeznaczył fundusz na wychowanie 12-stu dziewic. 3) zrobił fundusz na dwóch alumnów przy Seminarium Wileńskiém. Prócz tego przeznaczył na klasztory i kościoły, też na sług znaczną summę. Pożycie jego z duchowieństwem było tak familijne, tak pełne szczerej poufałości i dobroci, jak ojca ze swemi dziećmi. Słabość jego ciągnąca się długo, aż nadto ostrzegała go o zbliżającej się śmierci, którą, jako dobry Chrześcianin, powitał najspokojniej. Prawie na trzy niedziel przed śmiercią swoją bardzo przykładnie przyjął ostatnie namaszczenie. Cała Kapituła była temu obecna w komżach ze swiecami i niemogła się wstrzymać od płaczu, którą po skonczonym s. akcie Dostojny Biskup pocieszał. Tak pełen ufności Chrześciańskiej usnął najspokojniej w Panu. (Za wierność i rzetelność tych to acz krótkich wiadomości o zmarłym Biskupie, śmiało ręczę, jako bliski widz w ciągu pięćdziesięciu lat prac jego duchownych, jako uczeń seminaryiski spoczywającego w Bogu, świadek życia i czciciel cnot jego, oraz obowiązany do zgonu Bogomodlca.)

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 3 Grudnia.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiąże Michał Pawłowicz, 19 Listopada o godzinie trzy kwadranse na 10 przybył z Wiednia do tutejszego miasta. W orszaku J. C. Wysokości znajdują się: Jenerał-major Tołstoj, Rzeczywisty Radzca Stanu Doktor Wylie i Pułkownik gwardyi Ogarow. J. C. Wysokość obrac raczył mieszkanie w pałacu Belwederskim.

— Najjaśniejszy Pan zważywszy, że termin trzechdniowy, oznaczony w ustępie a) artykułu 7-go Ukazu naszego z dnia 28 Sierpnia (9 Września) 1842 r. dla kart legitymacyjnych, mieszkańcom pogranicznym na przejście granicy udzielanych, bywa częstokroć niedogodnym i jest za krótki, mianowicie dla osób pieszo, lub własnemi końmi granicę przebywających: na przełożenie JO. Xięcia Namiestnika Królestwa Polskiego najmiłościwiej rozkazać raczył, aby naczelnicy powiatowi upoważnieni byli do udzielania, w miejsce kart legitymacyjnych na dni trzy, stosownie do ustępu a) artykułu 7-go Ukazu naszego z dnia 28 Sierpnia (9 Września) 1842 r. wydawanych, takowych kart na dni 8, przy zachowaniu wszakże wszystkich innych przepisów pomienionym artykułem objętych.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRYA. *Wiedeń.* Gazeta *Dostrzegacz Austryacki* zawiera pod d. 20 Listopada, artykuł następujący:

«Udzieliliśmy wczora naszym czytelnikom text urzędowy postanowienia trzech Dworów Austryackiego, Pruskiego i Rossyjskiego, którem niegdyś wolne miasto Kraków ze swym okręgiem wcielone zostało do Monarchii Austryackiej. Dziś znajdujemy się w możności dać następne bardziej szczegółowe objaśnienie faktów historycznych i względów z prawa narodów wypływających, które ten wypadek poprzedziły.

«W chwili rozwiązania dawnego Królestwa Polskiego, kraje, które po zajęciu ich w posiadanie otrzymały miano Galicyi Zachodniej i w których położone było miasto Kraków, dostały się Austryi na mocy Konwencyi 24 Października 1795 roku, zawartej w Petersburgu.

«Te kraje używały w przeciągu lat 14 bytu spokojnego pod ojcowskiém berłem tutejszego Rządu.

«Traktat Wiedeński 10 Października 1809 roku oderwał od Austryi miasto Krakow i wcielił je do Xięztwa Warszawskiego, które należało wówczas do Króla Saskiego i byt swój było winne szczęśliwym wojnom Napoleona. Jeżeli zrazu Cesarz Francuzów zamyślał o przywróceniu dawnego Królestwa Polskiego, przekonał się poźniej, rozważywszy położenie Europy i trudności wynikające ze stosunków samej Polski, że ziszczenie tej myśli było niepodobném. Skutkiem tego, do spółki trzech Mocarstw które posiadały Polskę, przyjął Saxoniją, jako kraj współdzielący, i tym sposobem uskutecznił czwarty podział Polski przez utworzenie Xięztwa Warszawskiego.

«Ostateczny wypadek kampanii 1812 roku uczynił Cesarza Alexandra władcą rozmaitych części kraju, które przedtém, połączone w całość, składały Xięztwo Warszawskie. W skutek tego otworzone zostały między trzema Gabinetami: Austryackim, Rossyjskim i Pruskim układy, których wynikłością było utworzenie obecnego Królestwa Polskiego i inne postanowienia tyczące się dawnego territorium. Pomiędzy temi ostatniemi figurowało też założenie Rzeczypospolitej Krakowskiej.

«Trzy Dwory wprowadziły uchwalone między nimi postanowienia do traktatów 3 Maja (21 Kwietnia) 1815, a inne Mocarstwa, które podpisały akt Kongressu Wiedeńskiego, ograniczyły się przyjęciem tych postanowień, jako wypadku układów bezpośrednich między trzema Dworami, nie wdając się w urządzenie stosunków tarritoryalnych, określone w tych traktatach, a które dla nich były zupełnie obcemi.

«Krakow przeto od roku 1815 był miastem municypalném, umieszczoném w ścisłem znaczeniu pod opieką trzech Mocarstw orędowniczych a pod względem Prawa Narodów i stosunków międzynarodowych, nieinaczej odnosił się do reszty Europy jak przez pośrednictwo swych opiekunów.

«Ten stan rzeczy był stanem spokojnym i bezspornym aż po rok 1830. Około tej epoki dały się dostrzegać, jeszcze przed powstaniem Królestwa Polskiego, symptomata fermentacyi w Krakowie. Władze tego miasta zamiast dzielnego ich poskromienia, użyły przeciw nim środków słabych i dwuznacznych.

«Już wtenczas Mocarstwa Opiekuńcze ujrzały się w konieczności wzmocnić swe załogi na granicy okręgu Krakowskiego, ażeby być w możności przywrócenia porządku, jeżeliby w nim zaszło poruszenie rewolucyjne.

«Wszakże, kiedy w roku 1830, rokosz wybuchnął w Warszawie, takowy był powitany w Krakowie z największym entuzyazmem.

«Zamilczamy tu o oznakach uczuć nieprzyjaźnych ku Rossyi, oznakach, które się ponawiały za każdém zdarzeniem, z zupełną jawnością i w formach najdotkliwiej obrażających. Neutralność, zawarowana traktatami była naruszona w sposób mniej jeszcze wątpliwy. Wojsko studentów zostało uzbrojone i uekwipowane dla wzięcia udziału w wojnie. Dostarczano powstańcóm wszelkich zapasów wojennych, jakich tylko potrzebowali, założono fabryki broni i prochu, i sprowadzono z zagranicy przedmioty, których niezdołano zrobić w samym Krakowie. Przedmioty potrzebne do uekwipowania ludzi i koni były dostarczane powstańcom przez kupców Krakowskich. Kiedy hrabia Wodzicki, natenczas Prezes Senatu, pragnął położyć koniec temu jawnemu zdeptaniu traktatów, wywołano przeciw niemu poruszenie pospólstwa. Pogróżki śmierci skłoniły go do złożenia urzędu i buntownicy zmusili go do opuszczenia territorium Krakowskiego.

«Gdy Królestwo Polskie zostało na nowo podbite w roku 1831, oddział wojsk rossyjskich zajął Krakow i jego okręg, w celu ścigania w nim i rozbrojenia szczątków armii polskiej, które się tam były schroniły. Kiedy zaś wojna została zupełnie ukończona, trzy Mocarstwa Opiekuńcze, naradziły się wspólnie o środkach utrzymania porządku w Krakowie.

«Ze względu na krytyczne okoliczności epoki, nie przestawały one udzielać wspaniałomyślnej opieki temu Stanowi, który były stworzyły. W tym to duchu ogłoszono w Krakowie amnestyą bezwarunkową, dzięki której dla mieszkańców tego miasta nie pozostało innej pamiątki tych trudnych czasów, jedno korzyści pieniężne jakie w nich odnieśli.

«Podczas wojny powstańczej linija celna była zniesiona między Rplitą i Królestwem Polskiém, i mnóstwo kupców skorzystało z tej okoliczności dla otrzymania nader znacznych zysków.

«Jeżeli każde ponowienie się rozruchów tak długo ciągnących się w jednej z sąsiednich prowincyj dawało nadzieję podobnych korzyści; łatwo zrozumieć, jak dalece ta część ludności musiała być przystępną dla wszelkich knowań rewolucyjnych. Osoby mało sumienne, znajdowały równie wygodném, jak zyskowném, pokrywać własny interes płaszczykiem patryotyzmu i puszczać się na kontrabandę pod mniej haniebnym pozorem uczuć rewolucyjnych.

«Nie należy zabaczać tej okoliczności, chcąc wytłumaczyć sobie wiele wypadków, które poźniej zaszły w Krakowie. Gdyż amnestya na nieszczęście nie ukoiła umysłów, owszem spłodziła tylko niewdzięczników, którzy pracowali z tym większą gorliwością, iż o własny im chodziło interes.

«Wbrew traktatom, poddani polscy trzech Mocarstw, którzy byli zamieszani w rewolucyi Królestwa Polskiego, znajdowali schronienie na ziemi Krakowskiej, ilekroć takowego szukali. Wszystkie ich machinacye były tam ochraniane i wspierane. Najznakomitsi emisaryusze, jacy się następnie dali widzieć we wszystkich prowincyach dawnej Polski, jak Zalinski, Zawisza, bracia Zalewscy, Konarski i t. d. wszyscy wyszli z Krakowa, gdzie naprzod przez kilka miesięcy gotowali się na swoje propagandystowskie wyprawy. Dwaj bracia, kupcy Krakowscy, szczególniej wzięli na się staranie uorganizowania ich pochodu a razem rozszerzania w krajach ościennych licznych świstków buntow-

*

niczych, które ich rąk dochodziły wprost z głównych ognisk propagandy rewolucyjnej.

«W Krakowie również zawiązały się, dla rozgałęzienia się po krajach sąziednich, te towarzystwa dążące do poburzenia ludu, a znane pod nazwiskami: *Numy*, *Konfederacyi jeneralnej narodu Polskiego*, *Unii ludu Polskiego* i *Towarzystwa bezimiennego* (*). *(Dok. nast.)*

— W dniu 29 Pazdziernika b. r. zszedł z tego świata w zamku swoim Frain hrabia Stanisław *Mniszech*, Cesarsko-Królewski Rzeczywisty Radzca Tajny, Szambelan, Wielki Marszałek Królestwa Galicyi i Lodomeryi, Komandor orderu Leopolda i Maltańskiego, mając lat 73 wieku; zostawił wdowę, hrabinę Holenę z xiążąt Lubomirskich, Damę orderu Gwiazdy i św. Jana, Damę Honorową Cesarsko-Królewskiego Dworu i dwie córki: Felicyą xiężnę Lubomirską, Damę orderu Gwiazdy i Luitgardę, hrabinę Stadnicką, też Damę orderu Gwiazdy.

ANGLIJA. *Londyn, 26 Listopada.* Pogłoska że P. Guizot nie pozostanie na Ministerstwie, nabiera coraz więcej podobieństwa do prawdy. Dodają że hrabia Molé, wejdzie do Cabinetu nie inaczej, jak po otrzymaniu żądanego przez Angliją zrzeczenia się Xięcia de Moutpensier i Jego małżonki wszelkich praw do korony Hiszpańskiej. Na to urządzenie szczególniej ma wpływać zdanie Króla Belgów, który, jak wiadomo, był przeciwny małżeństwom hiszpańskim.

— Przedsięwzięte na wielką stopę roboty publiczne i poniżenie się cen żywności sprowadziły niejakie pelepszenie w bycie Irlandczyków, wszakże nowa ztąd wynikła niedogodność. Robotnicy w ogólności wolą pracować w przedsięwzięciach Rządowych niż około roli i ztąd na rok przyszły jest obawa nowego nieurodzaju.

— Cztery Deputacye z rozmaitych części stolicy złożyły Pierwszemu Ministrowi nowy adres z prośbą o zupełne zniesienie cła od zboża zagranicznego. Lord John Russell odpowiedział, że w tej chwili nie widzi ku temu żadnej potrzeby, lecz że nieomieszka uciec się do tego środka, jak skoro nadzwyczajne okoliczności wymagać tego będą.

— *Times* donosi, że Pretendent Hiszpański hrabia de Montemolin wrócił do Londynu 22 b. m. z niewiadomej podróży. J. K. Wysokość podróżował w największem incognito w towarzystwie tylko Jenerała Montenegro i swego sekretarza don Romualda Mon. Margrabia de Villa Franca xiążę de Medina Sidonia znajduje się tu już od dni kilku.

— Donoszą że P. Little, wydawca Illustracyi Londyńskiej wynalazł machinę parową za pomocą której w godzinę można odciskać 12,000 exemplarzy dziennika największego formatu.

— Rząd zakupił 14 akrów gruntu na zachodniej stronie Birmingham, dla założenia tam wielkich koszar centralnych dla Anglji. Plac ten leży w punkcie połączenia się dwóch kolei z Birmingham do Londynu i do Derby i kosztuje 25 tysięcy fun. st. Nowe koszary będą największemi, jakie kiedykolwiek w kraju wybudowano, a wojska w nich stojące po przyjściu rozkazu z głównej kwatery, jedną lub drugą koleją w kilka minut mogą być wyprawionemi na wszystkie punkta Anglji Dowiadujemy się, że w środku koszar ma być założony telegraf elektryczny, do odbierania wiadomości ze wszystkich stron Anglji.

— Umarł znany kontr-admirał sir Ch. Wite, który się był odznaczył we wszystkich ostatnich wojnach.

— Wielka fabryka świec PP. Palmer i komp. w Londynie zniszczona została 25 b. m. przez pożar; szkody szacują na 50,000,000 franków.)

NOWINY Z CHIN. Listy odebrane z Chin przez Bawawyą donoszą, że dwa okręty wojenne Amerykańskie weszły do portu Jeddo, stolicy Cesarstwa Japońskiego. Celem tej wyprawy jest zawarcie traktatu handlowego, co jeżeli się nie powiedzie, Rząd Zjednoczonych Stanów ma, jak twierdzą zamiar, zmusić do tego siłą Japoniją i inne wyspy tegoż archipelagu. W końcu Sieopnia rozeszła się była w Hong-Koug pogłoska, że trzy francuzkie okręty weszły do portu Jeddo.

PORTUGALIJA. Nowiny odbierane w Anglii i Francyi są tak między sobą sprzeczne, że żadnego wniosku wyciągnąć z nich niemożna. Podług gazet Angielskich wiadomość o pobiciu jenerała Cazal przez powstańców pod Minho potwierdza się i dodają że Cazal schronił się na ziemię hiszpańską; podług zaś gazet francuzkich tenże Cazal odniosł znakomite zwycięztwo nad wodzem powstańców vicehrabią Sa da Baedeira.

FRANCYA. *Paryż, 28 Listopada.* Królowa Jmć Niderlandska i Xiężniczka jej córka z licznym orszakiem przybyły 19 b. m. do Lyonu; 22-go, Królowa i Xiężniczka odjechały w dalszą podróż do Hagi.

— Hrabia de Ste Aulaire, Poseł Francuzki w Londynie odjechał ztąd 26 b. m. w powrocie na swe stanowisko.

(*) O ile podobne czyny były przeciwne *Statutowi Konstytucyjnemu* Rplitej Krakowskiej, ogłoszonemu 30 Maja 1833, to się pokazuje z artykułu 11-tego Statutu który brzmi następnie:

«Gdy stan ścisłej neutralności Rplitej Krakowskiej i jej okręgu gruntuje się na traktatach i stosunkach opieki, które przez nie są tej Rplitej zapewnione przez trzy Mocarstwa Opiekuńcze, ztąd wypada:

1.) Że wszelki akt publiczny lub tajny, wszelki zamach mający na celu zakłócenie porządku publicznego w Państwach jednego ze trzech Monarchów Opiekuńczych i wszelki udział w zamachach lub czynach tej natury, są jawném naruszeniem tej ścisłej neutralności, pierwszego warunku istnienia kraju i że przeto takowe będą uważane przez władze krajowe, poszukiwane i karane podług praw obowiązujących, jak gdyby ich sprawca popełnił przestępstwo polityczne przeciw miastu wolnemu Krakowu.

2.) Iż zbiegi lub osoby ścigane sądownie, nie powinny, jeżeli są poddanemi którego bądź ze trzech Mocarstw Opiekuńczych, znajdować schronienia lub opieki ani w Krakowie ani w jogo okręgu i że na żądanie wydania ich ze strony właściwej władzy takowe osoby powinny być zatrzymane i wydane bez zwłoki i pod należytą eskortą w punktach pogranicznych, na ten cel wskazanych.

— Małżonka Xięcia de Bordeaux hrabi de Chambord przysłała 10,000 franków na rzecz ludności która ucierpiała od powodzi.

— Ze wszech stron dochodzą wiadomości o poniżaniu się cen żywności i wszędzie rynki są obficie zaopatrzone w zboże.

— 14 b. m. ogłoszony został w Lille wyrok w sprawie o katastrofie zdarzonej na drodze żelaznej pod Fampoux w Lipcu b. r. gdzie 14 osób znalazło śmierć a daleko większa liczba odniosła rany i skaleczenia. Sąd wyrzekł że powodem do przypadku było wyjście cugu z kolei, lecz razem uznał iż przyczyny tego wyjścia wyśledzić było niepodobna. W takim stanie sprawy Sąd uwolnił zarząd drogi żelaznej od wszelkiej odpowiedzialności.

HISZPANIJA. Jedna gazeta Madrytska z d. 26 Listopada donosi, że sławny Cabrera przybył do Hiszpanii, zkąd inąd rzeczą jest prawie pewną że inny wódz Karlistów podniosł chorągiew buntu nad granicą Galicyi w imieniu Don Carlosa VI.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, *28 Listopada.* Hrabia de Montemolin czynnie zajmuje się swemi sprawami. Przedwczora Pretendent przyjmował u siebie lorda Palmerston, lorda Ranelagh i inne znakomite osoby, które się interesują sprawami Hiszpanii. W tych dniach J. K. W. zamierza obejrzeć zakłady i instytucye polityczne Wielkiej Brytenii.

PORTUGALIJA. *Times* z d. 28 Listopada ogłasza listy z Oporto z d. 20 i 21 b. m. potwierdzające wiadomość, że wódz powstańców Sa da Bandiera zostал na głowę rozbity przez Jenerała wojsk Królowej Cazal. Ta wiadomość jest już niewątpliwą, mimo przeciwnych doniesień innych gazet angielskich z d. 27 b. m.

PARYŻ, *29 Listopada.* Sądzą że przybycie infanta don Enrique do Paryża ma na celu wyjednanie za pośrednictwem Króla Ludwika Filippa pozwolenia wrócenia do Hiszpanii. Infant oświadczył zamiar odwołania swojej protestacyi przeciw małżeństwu Królowej Izabelli. — Mimo obfitości zboża jaka się daje widzieć na rynkach wielu miast, w innych punktach drożyzna się wzmaga i w kilku miastach departamentowych przyszło do rozruchów z tego powodu. — Gazety zapewniają że Rząd nasz posłał do Cesarza Maroku missyą, która ma się udać wprost do stolicy, gdzie dotąd żaden poseł jeszcze nie był, gdyż wszyscy przyjmowani byli w Fez lub Mequinez. Na czele tej misyi dyplomatycznej jest P. de Chasteau, Sprawujący interesa Francyi w Cesarstwie Marokańskiem. — Od niejakiego czasu dają się uważać w gwardyach narodowych okręgu Paryża szczególniej oddanych Rządowi, pewne środki ostrożności i przygotowania do niezwłocznego uzbrojenia robot fortyfikacyjnych. Przeglądy broni mają miejsce i gwardyacy odebrali rozkaz trzymania broni po domach, zamiast oddawania do składów, co zdaje się mieć na celu zapobieżenie, iżby na przypadek rozruchów, bronie nie wpadły w ręce burzycieli. Jenerał Jacqueminot ma wkrótce odbyć przegląd jeneralny gwardyj narodowych, poczém niezwłocznie warownie Paryskie będą uzbrojone.

WIEDEN, *27 Września.* Spodziewają się co dnia nowych mianowań, mających urządzić służbę publiczną w Krakowie. Hrabia de Deym pozostanie w Krakowie tym podobniej, że jego posada w Czechach jest już zajęta. Mianowanie to będzie tym właściwsze, że hrabia, obok najlepszych przymiotów, łączy doskonałą znajomość języka polskiego, co szczególniej jest pożądanym w kraju, gdzie wielu mieszkańców nie znają innego języka.

BELGIJA. *Bruxella, 27 Listopada.* Dziś Izba Reprezentantów przyjęła prawie bezspornie budżet długu publicznego. Budżet przychodów i wydatków przyjęty został przedwczora 51 głosami przeciw 4.

GRECYA. *Ateny, 15 Listopvda.* 12 b. m. Izby Parlamentu zostały zamknięte przez Ministra Marynarki, w zastępstwie Prezydenta Rady, P. Coletti, który nie przybył dla słabości zdrowia i z tegoż powodu powierzone mu przez Króla portfele rozdał swoim kollegóm, jako-to: Spraw Zagran. jenerałowi Travellas, Ministrowi Wojny; Spraw Duchownych i Wewn. P. Poniropulos ministrowi Skarbu, a Sprawiedliwości, P. Kanaris, ministrowi Marynarki.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

OGŁOSZENIE LITERACKIE.

RUBON,

PISMO ZBIOROWE,

POŚWIĘCONE POŻYTECZNEJ ROZRYWCE,

WYDAWCA K. BUJNICKI.

SERYA IV.

«Pierwszy to jest niby-prospekt którym postanowiliśmy uwiadomić Publiczność o mającej wyjść z druku nowej seryi *Rubona*. Dotąd wychodziło to pismo bez poprzedzających w gazetach ogłoszeń, a publiczność dowiadywała się o niem z dorywczych rozbiorów jakiemi kilku znakomitych literatów raczyło je zaszczycić. Tym sposobem ogrodziliśmy się od zarzutu, słusznie lub niesłusznie, spotykającego zbiorowe pisma, że nie odpowiadają w zupełności obietnicom swoich prospektów. Ale już dziś zmuszeni jesteśmy do odstąpienia cokolwiek od tego prawidła, gdyśmy dostrzegli, że Tygodnik Petersburski, jedyny w prowincjach naszych organ krytyki literackiej, rzadziej od pewnego czasu ogłasza recenzye. Nie idzie za tem żeby feljeton tej gazety nieudzielał nam ważnych i zajmujących artykułów, a że się w nim nie tak często ukazują rozbiory literackie, dowód to jawny że mniej się u nas teraz pisze dorywczych krytyk jak przed kilką laty. Możnaby temu naznaczyć kilka przyczyn, lecz dla uniknienia wszelkiej dygressyi, przesta-

jemy tu na prostem zapisaniu faktu (*). Dodamy wszakże iż ta stagnacya w literackiej krytyce przypadła w chwili nieszczęśliwej dla Rubona, albowiem o dwóch jego ostatnich tomach najmniejszej nie było w Tygodniku wzmianki, pomimu postępu jaki, zdaje nam się, zrobiło to pismo w tych właśnie tomach.

Nie tajemy też, iż dotąd nie wielka ilość exemplarzy naszej publikacyi krąży w publiczności, lecz na to się nie uskarżamy, bośmy byli do tego przygotowani, bo sposób w jakim wydawaliśmy Rubona (bez prospektów i ogłoszeń) świadczy o małej, ba! o żadnej pretensyi z naszej strony do zajęcia jakiegoś wysokiego stanowiska w dziennikarstwie. Wreszcie liczba rozprzedających się exemplarzy nie zawsze jest miarą użyteczności pisma. Powodzenie publikacyi, zależy w wielkiej części (jak wszystko prawie na ziemi) od sprzyjających okoliczności, czy, jak mówią Francuzi, od szczęśliwego *à propos*. Gdy ta chwila minie, ostyga w czytelniku pierwszy zapał, a nowe literackie wypadki zwabiają ku sobie jego ciekawość.

Tym czasem światła, zdrowa część publiczności nie zmienia dla błahej lada pobudki swego współczucia, lecz działając z reflexyą, naznacza stopnie zasłudze; szanuje szczere i stałe przekonania, wyrozumiałą jest na trudności i zawady niepodobne do zwalczenia, a wtedy się tylko odwraca, gdy spostrzega wahanie się w zasadach, albo merkantylną spekulacyą w literackich przedsięwzięciach.

I jakżeby inaczej być mogło, gdy (szczególnie u nas) szlachetna frakcya *czytającej* publiczności składa się z osob wysoce ukształconych, i może się zwać kwiatem narodu. Pomimo tedy swej liczbowej mniejszości część ta stanowi moralną większość, i wpływ jej, prędzej lub poźniej, działa przeważnie na ogół, już to odrzucając, już modyfikując namiętne, porywcze zdania niepowołanych krytyków.

Nie sarkajmy więc pisarze i wydawcy na naszą publiczność, a czekajmy raczej aż wyda o nas wyrok swój ostateczny, to jest aż się ustali opinija o nowych pismach, co w każdym razie, podług praw niezmiennych moralnego świata, musi być sprawą czasu. Mistrzowskie nawet utwory, nie bywają do razu oceniane według swej rzeczywistej wartości, bo na pierwsze o nich sądy wpływają mniej więcej namiętności, te nieodstępne towarzyszki serca ludzkiego a wieczne przeciwnice prawdy.

Jeżeli tedy, jakeśmy powiedzieli, *Rubon* mało jest jeszcze czytany, chcemy to przypisać innym przyczynom, jak obojętności ziemkow o los publikacyi przedsięwziętej i prowadzonej w dobrym celu. Główną z tych przyczyn dostrzegamy w tém, że mamy publikacyi zbiorowych nad potrzebę, gdy tym czasem na każde z trzech głównych Wielkorządztw, *Kijowskie*, *Wileńskie i Witebskie*, dosyć by było po jednem zbiorowem, jakby rzec, prowincjonalném piśmie. Jeśli bowiem dodamy do nich perjodyczne publikacye, jako to: Tygodnik Petersburgski, Kurjer Wileński, oraz lepsze Warszawskie, Poznańskie i Lwowskie dzienniki, złoży to nie małą w pewnym względzie massę; a cóż gdy są prócz tego inne corocznie do kupienie xiążki; gdy niemożna się także całkiem obejść i bez cudzoziemskiej literatury, i bez zagranicznych gazet. Na tak znaczny każdoroczny wydatek, niewystarczają skromne szlacheckie dochody, brakowałoby wreszcie czasu, zajmującemu się gospodarstwem obywatelowi, aby to wszystko przeczytać. Ztąd swojskie pisma mały mają odbyt, a Wydawcy ich narażeni na stratę, po daremnych usiłowaniach, zrzekać się muszą redakcyi. Gdyby zaś każda z rzeczonych głównych naszych prowincyi chciała się szczególnie i gorliwie opiekować jednem tylko pismem zbiorowem, spełniającem warunki publikacyi prowincyonalnej, to jest zasilanem osobliwiej od jej mieszkańcow, a któreby tym sposobem przedstawiało obraz stanu umysłowego całej krainy, gdyby zuowu na literackie dzieła utworzyły się po wsiach między sąsiadującemi wspólne czytelnie, byłby to zaiste dobry środek do zaradzenia małym kosztem potrzebie czytania, i do podniesienia piśmiennictwa w kraju. Exystencya i postęp każdej takowej zbiorowej publikacyi zostałyby tym sposobem zabespieczone, a ze strony Wydawców dosyć byłoby poświęcenia swej pracy pożytkowi ziomków, gdy dziś (jak o tem n. p. Księgarz Wydawcy Rubona najlepiej mógłby przyświadczyć) nie mają sobie nawet powróconego wydatku.

Co do nas, wszakże, niezrażeni przeciwnościami, zdobyliśmy się na materjały do nowej Seryi naszego pisma, i przy pomocy łaskawych współpracowników (których poczet co raz się powiększa) spodziewamy się dostarczyć w niej czytelnikom zajmujących i pożytecznych rzeczy.

Nowa Serya składać sią dędzie z tomów VII i VIII tejże co i dawniejsze objętości i w tymże samym formacie. Pierwszy z nich wyjdzie z końcem bież. roku, drugi z początkiem następującego.

Cena prenumeraty, jak dawniej za każdy tom (z odbieraniem ich n kollektorow) kopiejek srebrnych 90.

Prenumerata przyjmuje siy w Wilnie w Księgarni Zawadzkich, w Grodnie u Wydawcy Ondyny Doktora Medyny Wolfganga, w Witebsku u W. Ignacego Ciechanowieckiego, w Dyneburgu u JW. Zofii Möllowej (na zysk budującego się w Dyneburgu Rzymsko-Katolickiego kościoła) i nakoniec u innych na prowincyi uproszonych Kollektorow. Wydawca K. Bujnicki.

15 Listopada 1846 roku.

(*) Pan M. Gr. dotknął tego przedmiotu w № 45 Tygodnika. Lecz jakkolwiek słusznemi uznać powinniśmy powody dla których zrzadka się już odzywa o nowych wypadkach literatury, nie możemy wszelako nie protestować się przeciwko skromnemu mniemaniu znakomitego Estetyka, jakoby milczenie jego było dla czytelników obojętnem, a dla literatury bez szkody,

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 28 Listopada 1846 roku. *Ignacy Iwanowski, Cenzor.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.